

## POSTANOWIENIE

Dnia 22 lipca 2015 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dorota Rysińska (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Dołhy

SSN Roman Sądej

Protokolant Jolanta Grabowska

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej Barbary Nowińskiej

w sprawie **K. W.**

skazanej z art. 148 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie

w dniu 22 lipca 2015 r.,

kasacji, wniesionych przez obrońcę i prokuratora

od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 17 października 2014 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.

z dnia 3 września 2013 r.,

**1. oddała obie kasacje z tym, że kasację prokuratora jako oczywście bezzasadną;**

**2. zasądza od skazanej opłatę od kasacji w kwocie 750 (siedemset pięćdziesiąt) złotych oraz obciąża ją połową wydatków postępowania kasacyjnego, w pozostałej części obciążając nimi Skarb Państwa.**

### UZASADNIENIE

K. W. została oskarżona o to, że:

I. w dniu 24.01.2012 r. w S., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia swojej 6-miesięcznej córki M. W., dokonała jej gwałtownego

uduszenia poprzez utrudnienie dopływu powietrza do płuc, co doprowadziło do ostrego niedotlenienia organizmu małoletniej, skutkującego obrzękiem mózgu z wgłobieniem migdałków mózdzku do otworu wielkiego, a w konsekwencji do śmierci M. W.,

tj. o przestępstwo określone w art. 148 § 1 k.k.

II. w okresie od dnia 24.01.2012 r. do dnia 02.02.2012 r. w S., i innych miejscowościach, działając w wykonaniu z góry powziętego zamiaru, w krótkich odstępach czasu, kierowała przeciwko określonej osobie ściganie o niepopelnione przestępstwo z art. 211 k.k. w zw. art. 160 § 1 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w ten sposób, iż w dniu 24.01.2012 r. w S., zawiadomiła funkcjonariuszy Komisariatu II Policji w S. o przestępstwie uprowadzenia wbrew jej woli z wózka dziecięcego, pozostającej pod jej opieką 6- miesięcznej córki M. W. oraz doprowadzenia jej w niestabilny sposób do stanu nieprzytomności i wywołania rozstroju prawidłowej funkcji organizmu na okres poniżej 7 dni wiedząc, iż przestępstwa tego nie popelniono, a następnie w toku dotyczącego tego przestępstwa postępowania karnego, prowadzonego początkowo przez Prokuraturę Rejonową w S., a następnie przez Prokuraturę Okręgową w K. pod podejmowała podstępne zabiegi oraz tworzyła fałszywe dowody, kierujące ściganie przeciwko napotkanemu przez nią, w dniu 24.01.2012 r. w S. określönemu mężczyźnie,

tj. o czyn z art. 238 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

**Wyrokiem z dnia 3 września 2013 r. Sądu Okręgowy w K.** uznał K. W. za winną:

1. popelnienia czynu zarzuconego jej w pkt. I i za czyn ten, z mocy art. 148 § 1 k.k., skazał ją na karę 25 lat pozbawienia wolności;

2. w ramach czynu zarzuconego w punkcie II – tego, że w dniu 24 stycznia 2012r. w S. zawiadomiła organy ścigania o przestępstwie z art. 211 k.k., polegającym na uprowadzeniu wbrew jej woli z wózka dziecięcego, pozostającej pod jej opieką 6-miesięcznej córki M. W. wiedząc, iż przestępstwa tego nie popelniono, i za tak przypisane przestępstwo skazał ją, z mocy art. 238 k.k., na karę roku pozbawienia wolności;

3. za zbiegające się przestępstwa Sąd Okręgowy wymierzył oskarżonej, na podstawie art. 85 k.k. i art. 88 k.k., łączną karę 25 lat pozbawienia wolności, na której poczet zaliczył okresy jej tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 2 lutego 2012 r. do dnia 15 lutego 2012 r., od dnia 12 lipca 2012 r. do dnia 1 sierpnia 2012 r. oraz od dnia 21 listopada 2012 r. do dnia 3 września 2013 r. (...)

Wyrok ten został zaskarżony przez prokuratora – na niekorzyść oskarżonej oraz przez jej obrońcę.

**Prokurator we wniesionej apelacji zarzucił** wyrokowi Sądu I instancji:

- „*rażącą niewspółmierność kary orzeczonej wobec oskarżonej K. W. za czyn z pkt 1 wyroku zakwalifikowany z art. 148 § 1 k.k. oraz kary łącznej (pkt 3 wyroku), przy jednoczesnym niesłusznym zaniechaniu wyznaczenia surowszego niż przewidziane w art. 78 § 3 k.k. ograniczenia co do możliwości skorzystania przez skazaną z dobrodziejstwa warunkowego zwolnienia z odbycia reszty kary (...);*

- *obrazę prawa materialnego, tj. art. 235 k.k., polegającą na wadliwej wykładni znamion tego przepisu poprzez przyjęcie w pkt 2 wyroku, iż zachowanie oskarżonej K. W. polegające na podejmowaniu przez nią podstępnych zabiegów oraz tworzeniu fałszywych dowodów w celu skierowania ścigania o niepopelnione przestępstwo z art. 211 k.k. przeciwko napotkanemu przez nią w dniu 24 stycznia 2012 r. w S. określonymu mężczyźnie, nie wyczerpało znamion przestępstwa z art. 235 k.k., albowiem osoba ta nie została jednoznacznie zindywidualizowana, co doprowadziło do skazania K. W. w zakresie drugiego z zarzucanych jej czynów wyłącznie za przestępstwo z art. 238 k.k. i orzeczenia wobec niej za ten czyn kary rażąco niewspółmiernej (...);*

- *niesłuszne niezastosowanie wobec oskarżonej K. W. środka karnego określonego w art. 47 § 1 k.k. (...) w sytuacji gdy oskarżona została skazana za umyślne przestępstwo przeciwko życiu, którego skutkiem była śmierć człowieka;*

- *niesłuszne niezastosowanie wobec oskarżonej K. W. środka karnego określonego w art. 55 k.k. (...)*”.

Wskazując na powyższe, skarżący złożył wniosek pisemny o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. 2 i skazanie K. W. za popelnione w okresie od dnia 24 stycznia 2012 r. do dnia 2 lutego 2012 r. przestępstwo zakwalifikowane na podstawie art. 238 k.k. i art. 235 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i art. 12 k.k., na karę 3

lat pozbawienia wolności, oraz o uchylenie zaskarżonego wyroku w części dotyczącej orzeczenia o karze za czyn z pkt 1 wyroku, zakwalifikowany z art. 148 § 1 k.k., i przekazanie w tym zakresie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, wnosząc zarazem o uchylenie orzeczenia o karze łącznej.

Wnioski te zostały zmodyfikowane na rozprawie odwoławczej; prokurator wniósł bowiem o uchylenie zaskarżonego wyroku w pkt. 2, 3 i w pkt. 1 - w części dotyczącej orzeczenia o karze i w tym zakresie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku w pkt. 1 - w części dotyczącej winy oskarżonej.

Z kolei, **obrońca K. W. w apelacji zarzucił** wyrokowi Sądu Okręgowego:

*„1. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na jego treść, a zwłaszcza:*

*a) art. 201 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie i oddalenie wniosków dowodowych obrony o dopuszczenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych medyków sądowych uzupełnionego o biegłych laryngologa i neonatologa i oparcie rozstrzygnięcia na opiniach biegłych z zakresu medycyny sądowej, które nie ustalały - wbrew ocenie Sądu I instancji - w kategorię sposób mechanizmu śmierci M. W.;*

*b) art. 201 k.p.k., poprzez uznanie, iż opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej są pełne, jasne i nie zawierają wewnętrznych sprzeczności, i jako takie nie wymagały uzupełnienia, w następstwie czego Sąd I instancji oddalił wnioski dowodowe obrony o dopuszczenie dowodu z opinii nowego zespołu biegłych medyków sądowych uzupełnionego o biegłych laryngologa i neonatologa - gdy tymczasem analiza materiału dowodowego prowadzi do przeciwnych wniosków, albowiem opinie te w sposób kategorię ustalają jedynie przyczynę śmierci pokrzywdzonej (tj. iż śmierć nastąpiła wskutek ostrego niedotlenienia organizmu w następstwie utrudnienia dostępu powietrza do płuc), nie precyzowały zaś samego mechanizmu śmierci dziecka, którego biegli, z uwagi na brak charakterystycznego obrazu sekcyjnego mechanizmu śmierci typowego dla danego rodzaju uduszenia gwałtownego nie byli w stanie ustalić, i w następstwie czego nie ustalono w niniejszym postępowaniu mechanizmu śmierci pokrzywdzonej, a zwłaszcza nie*

zweryfikowano tezy, czy do śmierci pokrzywdzonej mogło dojść w wyniku odruchowego skurczu krtani, pomimo tego iż:

- jeden z biegłych (doc. Z. J.) sam wskazywał na potrzebę powołania dowodu z opinii biegłego laryngologa twierdząc, iż będzie to istotny materiał dowodowy w sprawie;
- opinie biegłych zawierają szereg wewnętrznych sprzeczności, zwłaszcza w przedmiocie ujawnionych podczas sekcji zwłok przyżyciowych i pośmiertnych obrażeń ciała (np. w zakresie przyczyn rozwarstwienia wiązadeł na wysokości kręgow C2 i C3, czy też oceny obrazu sekcyjnego rdzenia kręgowego odcinka szyjnego),
- opinie biegłych zostały wydane na podstawie niepełnego materiału dowodowego z uwagi na to, że biegli nie dysponowali, bądź nie wykorzystali wszystkich protokołów wyjaśnień oskarżonej, w których to oskarżona opisywała okoliczności zdarzenia, wskazując w szczególności na charakterystyczne reakcje organizmu pokrzywdzonej przed śmiercią, który to opis wskazywał na inny niż ustalony mechanizm śmierci pokrzywdzonej,
- opiniujący w sprawie biegli nie posiadali kierunkowej specjalizacji z zakresu laryngologii i neonatologii i tym samym nie dysponowali dostateczną wiedzą i doświadczeniem zawodowym potrzebnymi do dokonania kategoriowej oceny laryngologicznego mechanizmu śmierci u niemowlęcia, a ich kategoriowe wnioski w omawianym - laryngologicznym zakresie - pozostają w widocznej sprzeczności z wiedzą z zakresu laryngologii zawartą w dostępnej literaturze medycznej, zgodnie z którą przypadki odruchowego skurczu krtani traktowane są w medycynie jako stany zagrażające życiu i mogą prowadzić do śmierci;

c) art. 6 k.p.k., poprzez uniemożliwienie obrońcy na rozprawie w dniu 17.06.2013 r. zadawania pytań biegłym medykom sądowym dla zweryfikowania możliwego alternatywnego mechanizmu śmierci pokrzywdzonej w drodze odruchowego skurczu krtani poprzez notyfikowanie stronom, że kolejne pytania z tego zakresu (laryngologii) będą uchylane, w sytuacji gdy wyjaśnienie tej kwestii, a zwłaszcza zjawiska laryngospazmu w ocenie obrony - miało kluczowe znaczenie dla poczynienia prawidłowych ustaleń w sprawie;

d) art. 178 pkt 2 k.p.k., poprzez jego niezastosowanie i niewyeliminowanie z materiału dowodowego zeznań świadka R. W., w sytuacji gdy był on spowiednikiem K. W. i z tego powodu jego zeznania objęte były zakazem dowodowym;

e) art. 201 k.p.k. w zw. z 170 § 1 pkt 1 k.p.k. w zw. z art. 178 pkt 2 k.p.k., przez oparcie rozstrzygnięcia na wnioskach opinii biegłego z zakresu psychologii, która to w istotnej części oparła wnioski na zeznaniach objętych zakazem dowodowym (R. W.), bądź też nie była pełna z uwagi na to, że nie uwzględniła dokumentacji psychologicznej ośrodków, w których pomocy zasięgała K.W. na wcześniejszym etapie oraz dowodów wytworzonych w niniejszym postępowaniu już po wniesieniu aktu oskarżenia do sądu, tj. przesłuchanych w toku rozpraw świadków, których zeznania (a zwłaszcza [...]) w bardzo szeroki sposób dotyczyły kwestii, które biegła analizowała przy profilowaniu psychologicznym oskarżonej;

f) art. 193 § 1 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu informatyki, celem polepszenia jakości zabezpieczonego nagrania monitoringu, tj. zapisu zarejestrowanego w dniu 24.01.2012 r. około godz. 15:48 przez kamerę usytuowaną na ul. F., dla wykazania, iż podczas przejazdu K. W. z wózkiem, oskarżona zatrzymując się na około 10-11 sekund przed zawróceniem w stronę swojego miejsca zamieszkania, pochyliła się nad wózkiem, a konkretnie nad podręczną torbą zawieszoną na rączce wózka, celem dokonania oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonej w zakresie, w którym K. W. twierdziła, iż jedynym powodem powrotu do mieszkania była chęć zabrania dodatkowej ilości pieluszek;

g) art. 193 § 1 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu mineralogii, celem dokonania badania zabezpieczonej odzieży wierzchniej M. W. (ubranka typu Miś) w celu ujawnienia, zabezpieczenia i oceny śladów mineralogicznych - dla ustalenia miejsca ich pochodzenia, a zwłaszcza czy ślady te pochodzą z podłoża w mieszkaniu przy ul. F., dla weryfikacji wyjaśnień oskarżonej, która od początku wskazywała, iż upadek dziecka na podłogę nastąpił wówczas, gdy przygotowywała do wyjścia, a dziecko było już ubrane;

h) art. 201 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającego przesłuchania biegłych z zakresu badań fizykochemicznych, m.in. rękawic roboczych ujawnionych na miejscu ukrycia zwłok M. W., dla ustalenia mechanizmu

*nanoszenia włókien kontaktowych z powierzchni ww. rękawic na inne materiały, a zwłaszcza zabezpieczone na miejscu wierzchnie ubranie pokrzywdzonej oraz kocyk, a zwłaszcza prawdopodobieństwa naniesienia na te przedmioty włókien niebieskich, z których wykonane było obszycie rękawic oraz prawdopodobieństwo nienaniesienia - przy ewentualnym bezpośrednim kontakcie - syntetycznych włókien czarnych, które to stanowiły podstawowy materiał, z którego wykonane były przedmiotowe rękawice;*

*i )art. 192 § 2 k.p.k., poprzez przesłuchanie na rozprawie świadków T. M. oraz J. J. bez udziału psychologa, pomimo tego iż w postępowaniu ujawniły się wątpliwości, o których mowa w tym przepisie, a zwłaszcza co do zdolności postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń, które to w postępowaniu przygotowawczym skutkowały przesłuchaniem świadków z tym właśnie trybie;*

*j) art. 167 k.p.k., poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadka R. D., funkcjonariusza policji, który w dniu 24.01.2012 r. uczestniczył w czynnościach rozpytania K. W., z czego sporządził notatkę urzędową, z której treści wynika, iż oskarżona nie wskazywała na jakiegokolwiek osoby mogące mieć związek z wydarzeniami na ul. L., w sytuacji gdy dowód ten ma istotne dla sprawy znaczenie;*

*k) art. 391 § 1 k.p.k., poprzez nieodczytanie na rozprawie protokołów zeznań świadków [...], złożonych podczas eksperymentów procesowych z ich udziałem, co uniemożliwiło właściwą ocenę ich zeznań;*

*l) naruszenie art. 7 k.p.k., poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów i dokonanie jednostronnie negatywnej dla oskarżonej oceny dowodów wyłącznie przez przyznanie wniosków opinii biegłych medyków sądowych i ustalonego na ich podstawie przestępnego mechanizmu śmierci pokrzywdzonej w zakresie, w jakim sąd uznał, iż:*

*- negatywny stosunek oskarżonej wobec pokrzywdzonej trwał przez cały okres, tj. do dnia 24.01.2012 r., w następstwie czego oskarżona podjęła zamiar zabójstwa córki, gdy tymczasem zapiski pamiętnika oskarżonej oraz inne dowody, a zwłaszcza zeznania świadków osób bliskich oskarżonej świadczą o tym, iż oskarżona w trudny sposób znosiła jedynie ciężę i okres okołoporodowy, a w*

późniejszym czasie nawiązała prawidłowe relacje z córką, właściwie sprawowała nad nią opiekę,

- oskarżona dwukrotnie „porzuciła” córkę w następstwie kłótni z matką i teściową i w konsekwencji przyjął, iż zachowania te obrazowały faktycznie negatywny stosunek oskarżonej do jej córki, gdy tymczasem wydarzenia te nie mogą być dowodem tej tezy o braku uczuć oskarżonej do jej córki, a jedynie wymuszoną brakiem porozumienia z innymi członkami rodziny koniecznością zmiany otoczenia; oskarżona w każdym z tych przypadków' natychmiast nawiązała prawidłowe relacje z córką,

- oskarżona w dniu 24.01.2012 r. podejmowała zabiegi mające zapewnić jej realizację zaplanowanego działania mającego na celu pozbawienie życia pokrzywdzonej i upozorowanie jej rzekomego porwania, a zwłaszcza poszukiwała w Internecie informacji na temat zatrucia tlenkiem węgla, metodyki działania organów ścigania itp., zaproponowała mężowi zorganizowanie spotkania z kolegami, zdecydowała, iż pójdzie wraz z córką do swojej matki pieszo, nieprzypadkowo wróciła do mieszkania rzekomo po pieluchy, zabrała z mieszkania rękawice robocze celem zagrzebania zwłok córki, symulowała utratę przytomności oraz uraz głowy będący skutkiem rzekomego upadku, histeryczny płacz itp., gdy tymczasem zgromadzony materiał dowodowy bądź to w ogóle nie daje podstaw do takich wnioskowań bądź też dowody te, jak np. zeznania [...]i innych świadków jednoznacznie wykazują przeciwne tezy;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżona w dniu 24.01.2012 r. dokonała zabójstwa w drodze gwałtownego uduszenia swojej 6-miesięcznej córki M. W., gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na jednoznaczne i pewne tego rodzaju ustalenia, albowiem zgromadzony materiał dowodowy, a zwłaszcza opinie biegłych z zakresu medycyny sądowej nie formułują kategorycznych wniosków co do przyczyny i rodzaju śmierci w drodze uduszenia gwałtownego, a alternatywny - zdaniem obrony - mechanizm śmierci w drodze odruchowego skurczu krtani nie został zbadany w toku postępowania;

3. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku, a mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, iż oskarżona w dniu 24.01.2012 r. w



*S. zawiadomiła organy ścigania o przestępstwie z art. 211 k.k., polegającym na uprowadzeniu wbrew jej woli z wózka dziecięcego pozostającej pod jej opieką 6-miesięcznej córki M. W. wiedząc, iż przestępstwa tego nie popełniono, gdy tymczasem zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazuje, iż oskarżona kierując wobec funkcjonariuszy policji wypowiedzi, nigdy nie informowała ich o możliwości popełnienia przestępstwa z art. 211 k.k.*

*Z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia powyższego zarzutu, skarżący dodatkowo zarzucił:*

*4. obrazę prawa materialnego, tj. art. 238 k.k., poprzez jego zastosowanie przy jednoczesnym przyjęciu, iż zachowanie oskarżonej bądź to*

*- nie wyczerpuje znamion tego czynu zabronionego, albowiem nie stanowi zawiadomienia o przestępstwie w prawnokarnym znaczeniu, bądź też*

*- zachowanie oskarżonej nie było bezprawne, albowiem objęte jest kontratypem działania w granicach prawa do obrony.*

Stawiając powyższe zarzuty, obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 17 października 2014 r. **Sąd Apelacyjny, po uzupełnieniu przewodu sądowego i rozpoznaniu apelacji;**

1. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- uniewinnił oskarżoną od popełnienia czynu przypisanego jej w punkcie 2 wyroku i w tej części kosztami postępowania w sprawie obciążył Skarb Państwa;

- uchylił orzeczenie o karze łącznej zawarte w punkcie 3 wyroku oraz rozstrzygnięcie oparte o przepis art. 63 § 1 k.k. (punkt 4 wyroku) i w to miejsce na zasadzie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie 1 wyroku kary 25 lat pozbawienia wolności zaliczył oskarżonej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 2 lutego 2012 roku do dnia 15 lutego 2012 roku, od dnia 12 lipca 2012 roku do dnia 1 sierpnia 2012 roku oraz od dnia 21 listopada 2012 roku do dnia 17 października 2014 roku;

- na zasadzie art. 77 § 2 k.k. wyznaczył surowsze ograniczenie do skorzystania przez oskarżoną z warunkowego zwolnienia z kary orzeczonej w punkcie 1 wyroku ustalając, że może ona ubiegać się o warunkowe

przedterminowe zwolnienie nie wcześniej niż po odbyciu kary 20 lat pozbawienia wolności;

2. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy (...).

**Od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego prokurator Prokuratury Apelacyjnej i obrońca K. W. wnieśli kasacje.**

**Prokurator w kasacji** zaskarżył wyrok na niekorzyść skazanej „w części obejmującej uniewinnienie oskarżonej K. W., zawarte w punkcie pierwszym, tiret pierwszy” i orzeczeniu temu **zarzucił**:

*„I. rażące naruszenie prawa procesowego, a to art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. oraz art. 457 § 3 k.p.k. (...), oraz*

*II. rażące naruszenie prawa procesowego i materialnego, a to art. 6 k.p.k. w zw. z art. 74 § 1 k.p.k. w zw. z art. 175 § 1 k.p.k. w zw. z art. 235 k.k. (...),”* mogące mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, i na tej podstawie wniósł o uchylenie zaskarżonego kasacją wyroku w zakresie uniewinnienia od czynu z art. 235 k.k., zawartego w jego punkcie pierwszym tiret pierwszy oraz rozstrzygnięcia zawartego w punkcie drugim wyroku Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy oskarżonej K. W. Sądowi I instancji - Sądowi Rejonowemu w S., do ponownego rozpoznania.

Po rozpoznaniu tej skargi na rozprawie w dniu 22 lipca 2015 r. **Sąd Najwyższy orzekł** o jej oddaleniu jako oczywiście bezzasadnej, uznając że rozstrzygnięcie to nie wymaga pisemnego uzasadnienia (art. 535 § 3 k.p.k.).

Z kolei, **obrońca w kasacji** zaskarżył wyrok w części dotyczącej skazania za przestępstwo z art. 148 § 1 k.k. i wyrokowi temu **zarzucił**:

*„1. rażącą obrazę przepisów postępowania mającą istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, a to:*

*a) art. 452 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 i 7 k.p.k., art. 45 i 176 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPCZ poprzez przeprowadzenie przez sąd odwoławczy postępowania dowodowego co do istoty sprawy w zakresie, w jakim Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z opinii zespołu biegłych co do „kwestii laryngologicznych”, albowiem ustalenia poczynione w oparciu o ten dowód, jakkolwiek mające weryfikować zarzuty apelacji obrońcy dotyczące najważniejszej dla niniejszej sprawy kwestii tj.*

*laryngologicznego mechanizmu śmierci, które winny zostać poddane analizie przez sąd I instancji, albowiem przeprowadzenie dowodu w tym zakresie na etapie postępowania odwoławczego uniemożliwia stronom (a zwłaszcza oskarżonej) kontrolę instancyjną poczynionych w ten sposób ustaleń i tym samym narusza prawo do obrony;*

*b) art. 196 § 3 k.p.k. w zw. z art. 45 Konstytucji poprzez niewyłączenie od udziału w sprawie biegłych medyków sądowych opiniujących na etapie postępowania przygotowawczego i przed sądem I instancji:*

*- w sytuacji gdy nowa opinia stanowić miała weryfikację wniosków dotychczasowych opinii, a udział dotychczasowych biegłych medyków sądowych oznaczać musiał w praktyce konieczność weryfikowania własnych twierdzeń co do mechanizmu śmierci pokrzywdzonej, co na tle okoliczności, w której medycy sądowi dostarczali pozostałym biegłym danych w zakresie ocen posekcyjnych obrażeń narządów (a zwłaszcza krtani) pokrzywdzonej powinno było wzbudzić w organie procesowym wątpliwości co do ich bezstronności;*

*- w sytuacji gdy zarzuty co do zupełności i spójności prezentowanych przezeń poglądów wskazywane w apelacji obrońcy oraz pismach z dnia 28 kwietnia oraz 27 sierpnia 2014 r. stanowiły powód osłabiający zaufanie do ich wiedzy;*

*c) art. 193 § 1 k.p.k. poprzez samodzielne rozstrzygnięcie przez sąd odwoławczy - bez udziału biegłych kwestii wymagających wiadomości specjalnych w odniesieniu do wskazanej w apelacji literatury medycznej z zakresu laryngologii;*

*d) Art. 433 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 201 k.p.k. poprzez zaniechanie przez sąd II instancji rozważenia wszystkich zarzutów wskazywanych w środku odwoławczym przez obrońcę oskarżonej, i skupieniu przez Sąd Apelacyjny optyki postępowania jedynie wokół kwestii medycznych dotyczących mechanizmu i przyczyny śmierci pokrzywdzonej, w odniesieniu do których Sąd przejawiał nadzwyczajną wnikliwość i skrupulatność umotywowaną chęcią podtrzymania wydanych na potrzeby postępowania przed sądem I instancji opinii biegłych, przy jednoczesnym uznaniu wszelkich towarzyszących przedmiotowemu zdarzeniu okoliczności za drugoplanowe, bądź też ich całkowitym pominięciu w części motywacyjnej uzasadnienia wyroku, co stanowiło jednostronną oceną materiału dowodowego z naruszeniem reguł swobodnej oceny dowodów”.*

Podnosząc powyższe, obrońca wniósł o uchylenie wyroków sądów I i II instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Apelacyjnej wniósł o oddalenie tej skargi jako oczywiście bezzasadnej i stanowisko to podtrzymał prokurator Prokuratury Generalnej występujący na rozprawie kasacyjnej.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Wszelkie rozważania dotyczące rozpoznanej kasacji obrońcy należy poprzedzić komentarzem niezbędnym w świetle zasadniczej nowelizacji ustaw karnych, przeprowadzonej ustawą z dnia 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2013 r., poz. 1247 ze zm.) oraz ustawą z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2015 r., poz. 396 ze zm.). Wspomniane zmiany ustawowe weszły w życie w dniu 1 lipca 2015 r., a więc obowiązywały w dacie rozstrzygnięcia przez Sąd Najwyższy kasacji. Jednakże zarówno prawomocne zakończenie postępowania, jak i zaskarżenie wyroku sądu odwoławczego skargą kasacyjną nastąpiło przed wspomnianą datą, wobec czego – zgodnie z treścią art. 27, art. 28 i art. 39 przywołanej ustawy z dnia 27 września 2013 r. – ocena zarzutów kasacyjnych oraz prawidłowości przeprowadzonego postępowania nastąpiła w myśl dotychczasowych przepisów, według których postępowanie to przeprowadzono i według których sformułowano zarzuty kasacyjne. Co do zasady więc, przywołane w uzasadnieniu niniejszego orzeczenia, w kontekście zarzutów kasacyjnych, przepisy prawa należy odnosić do ich treści w brzmieniu obowiązującym poprzednio; ma to znaczenie zwłaszcza dla oceny wskazanego w kasacji rażącego uchybienia przez Sąd odwoławczy przepisom art. 452 § 1 i 2 k.p.k., którego obecna treść stanowi istotną część składową przeprowadzonej zmiany całego modelu procesu karnego – zmiany oczywiście irrelevantnej dla niniejszego, prawomocnie zakończonego postępowania (zob. także art. 37 w zw. z art. 36 pkt. 2 wymienionej ustawy).

Przechodząc do rozważań należy od razu zaakcentować, że ocena kasacji obrońcy K. W. zbliżała się do oceny, jaką tak w pisemnym, jak i w ustnym stanowisku zaprezentował oskarżyciel publiczny. Stwierdzeniu natomiast, że skargi

tej nie można było potraktować jako oczywiście bezzasadnej w rozumieniu art. 535 § 3 k.p.k. – jak postulował prokurator, sprzeciwiał się fakt, iż podniesione w niej uchybienia zostały w większości prawidłowo sformułowane pod względem prawnym (art. 526 § 1, art. 519, art. 523 § 1 k.p.k.), a ocena niektórych zarzutów kasacji (w szczególności spod liter a i b) nie rysowała się tak jednoznacznie, by już niejako na pierwszy rzut oka można było przesądzić ich ewidentną nietrafność. Bliższe przyjrzenie się tym zarzutom – w konfrontacji ze stanowiskiem zajęтым przez Sąd Apelacyjny w przebiegu przeprowadzonego postępowania tak pierwszo, jak i drugoinstancyjnego prowadziło jednak do niezbitego wniosku o całkowitej bezpodstawności zarzutów wysuniętych pod adresem wyroku Sądu odwoławczego, a co za tym idzie, o wspomnianej na wstępie ocenie skargi, leżącej u podstaw jej oddalenia.

Za bezzasadny w stopniu oczywistym Sąd Najwyższy uznał zarzut podniesiony pod literą d kasacji, wskazujący na uchybienie w zakresie przeprowadzonej kontroli odwoławczej zaskarżonego apelacją wyroku Sądu Okręgowego – ze skutkiem dla prawidłowości dokonanej oceny całości materiału dowodowego (art. 433 w zw. z art. 7 i art. 201 k.p.k.). Teza skarżącego, jakoby Sąd drugiej instancji miał zaniechać rozważenia wszystkich zarzutów wniesionej apelacji i „skupić optykę postępowania jedynie wokół kwestii medycznych dotyczących mechanizmu i przyczyny śmierci pokrzywdzonej”, z całkowitym pominięciem lub uznaniem za drugoplanowe wszelkich okoliczności towarzyszących przedmiotowemu zdarzeniu, nie dość, że zupełnie nie odpowiada rzeczywistości, to po części charakteryzuje się swojego rodzaju niełojalnością.

Autor skargi, czyniąc Sądowi Apelacyjnemu zarzut z wnikliwości i skrupulatności zajęcia się tym, co sam werbalizuje jako kwestię dla rozstrzygnięcia sprawy przesądzającą, przemilcza zarazem, że zasadniczą oś wniesionej apelacji (zarzuty natury procesowej – pkt. 1a, b, c, l; pkt. 2 – zarzut błędu w ustaleniach faktycznych orzeczenia) oraz składanych w związku z jej rozpoznaniem kolejnych procesowych pism obrońcy, stanowiły właśnie zagadnienia dotyczące dowodu z opinii biegłych medycyny sądowej oraz przyjętych na jej podstawie wniosków. Zresztą, już tylko z treści uzasadnienia kasacji wynika, że owe wszelkie inne, podnoszone w zwykłym środку odwoławczym kwestie, dotyczące okoliczności

faktycznych sprawy a także ich oceny przez pryzmat innych, niż sądowo-medyczna opinii, w argumentacji samej skargi kasacyjnej zostały potraktowane w zasadzie ubocznie. O ile problematyce prawidłowości ustalania mechanizmu śmierci M. W., w tym i szczegółowym zagadnieniom medycznym, obrońca poświęcił nie mniej niż 21 stron uzasadnienia trzech zarzutów kasacyjnych (i częściowo czwartego), o tyle argumentację tego ostatniego zarzutu zawarł na niespełna 3 stronach. Przywołanie tych danych, z reguły niepraktykowane a nierzadko mało celowe, w niniejszej sprawie jest jednak przydatne; przytoczona dysproporcja argumentacji dobitnie bowiem obrazuje własne przekonanie skarżącego co do znaczenia podnoszonych przez niego mankamentów kontroli odwoławczej w zakresie zarzutów apelacyjnych, które wprost nie dotyczyły ustalenia mechanizmu zgonu dziecka. Niezależnie jednak od tego, i co bardziej istotne, merytoryczna zawartość rozważanej tu części wyводу skargi i porównanie jej z treścią tak apelacji, jak i zwłaszcza pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku przekonuje, że wywód ten stanowi jedynie wyraz subiektywnego przeświadczenia skarżącego co do jakości przeprowadzonej w omawianym zakresie kontroli odwoławczej. Jasno bowiem należy stwierdzić, że żaden z aspektów sprawy poruszonych w zwykłym środku odwoławczym, a obecnie po części ponowionych w kasacji, nie został przez Sąd odwoławczy pominięty. Fakt zaś, że powyższe nie satysfakcjonuje skarżącego przez wzgląd na to, jak należy wnioskować, iż Sąd odwoławczy nie każdemu z osobna argumentowi apelacji (wyartykułowanej na 125 stronach) przeciwstawił dosłowny kontrargument, a przy tym nie podzielił zapatrywań skarżącego, nie oznacza jeszcze, iż w rzeczywistości doszło do podnoszonych uchybień, i to jeszcze takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku (art. 523 § 1 k.p.k.). W omawianym zakresie wystarczy odesłać do podzielonego przez Sąd Najwyższy stanowiska prokuratora, przedstawionego w pisemnej odpowiedzi na kasację i podtrzymanego na rozprawie kasacyjnej, w którym podano konkretne odniesienia do określonych fragmentów pisemnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, jednoznacznie przeczących tezie kasacji o nierzetelnym rozważeniu poszczególnych zarzutów apelacji.

Nawiązując zaś wprost do prezentowanych w kasacji argumentów trzeba dodatkowo podkreślić, że gołosłowne jest twierdzenie jej autora, iż Sąd odwoławczy

pominał zarzuty apelacji co do oceny zupełności i jakości dowodu z opinii sądowo-psychologicznej dotyczącej oskarżonej K. W. Zawarta w kasacji polemika ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego świadczy o czymś wręcz przeciwnym i zarazem przekonuje, że pod pozorem omawianego zarzutu kasacyjnego (powiązanego z obrazą art. 201 k.p.k.) obrońca w istocie kwestionuje ustalenia faktyczne sprawy, wynikające z treści wypowiedzi przesłuchiwanych osób, jak również z treści różnego rodzaju dokumentów, w tym osobistych zapisków z dziennika oskarżonej, które to dowody (ich kompletność była zresztą weryfikowana w postępowaniu odwoławczym) stanowiły jedną ze składowych podstawy opiniowania co do psychologicznego profilu osobowości oskarżonej (świadczącego za przyjętym ustaleniem o przemyślanym sposobie jej działania przestępnego i skierowanego na uniknięcie prawnych jego konsekwencji). Brak adekwatnej argumentacji co do tej części zarzutu kasacyjnego stawia go tu na granicy dopuszczalności, określonej przepisem art. 523 § 1 k.p.k.

Obrońca pozostaje też w błędzie, podnosząc niewłaściwe ustosunkowanie się Sądu *ad quem* do atakowanego w apelacji sposobu czynienia w sprawie ustaleń i ocen co do wybranych faktów, a to: w zakresie faktu wyszukiwania przez oskarżoną za pomocą internetu informacji dotyczących pochówku niemowlęcia oraz związanych z tym kosztów i zasiłku pogrzebowego oraz co do metod pozbawienia człowieka życia bez pozostawienia śladów (myli się nadto, że problematyka zaszczepień w ogóle ważyła na rozstrzygnięciu), w zakresie faktów wynikających z monitoringowego zapisu zachowania oskarżonej na ulicy przed jej powrotem z dzieckiem do domu wkrótce przed zabójstwem, a wreszcie co do okoliczności jej postępowania bezpośrednio po popełnieniu zbrodni oraz po ukryciu nieżyjącego dziecka, także wówczas, gdy niespornie pozorowała fakt jego porwania w swej obecności. Charakterystyczne jest to, że skarżący w kasacji atakuje nadal stanowisko Sądu pierwszej instancji, natomiast związanej z tymi okolicznościami oceny zarzutów apelacji nawet nie stara się podważyć z punktu widzenia zasad logiki i doświadczenia życiowego (art. 7 k.p.k.), z których zwłaszcza tej ostatniej stara się nie dostrzegać w przedstawionym rozumowaniu Sądu Apelacyjnego. Przeciwstawia więc techniczne szczegóły automatycznego logowania się komputera do skrzynki pocztowej oskarżonej wnioskowaniu wynikającemu z

niezbitych, podanych przez ten Sąd faktów, iż tylko oskarżona była osobą, która za pomocą używanej przez nią wyszukiwarki internetowej mogła poszukiwać, w różnych porach doby, wymienionych informacji. Pomija też klarowne wyjaśnienie Sądu odwoławczego co do nieprzydatności (braku znaczenia), potencjalnego polepszenia informatycznego zapisu monitoringu ulicznego dla oceny faktycznych (innych niż wynikające ze zdjęć niespornie) przyczyn powrotu oskarżonej do domu. Wreszcie, nie zauważa braku znaczenia dla wyrokowania dowodu z opinii lekarskiej na temat teoretycznej możliwości „samoistnej” utraty przez oskarżoną przytomności na miejscu pozorowania zaginięcia dziecka, polemizując z ustaleniami według własnej optyki tego fragmentu zdarzeń.

Konieczne jest zarazem zaakcentowanie, czego autor kasacji nie dostrzega, że Sąd Apelacyjny uszeregował kolejne dowody i wynikające z nich poszlaki, uwzględniając wagę najistotniejszych z nich dla rozstrzygnięcia sprawy, zwłaszcza dla oceny przyczynowo-skutkowego ciągu zdarzeń, w trakcie których M. W. poniosła śmierć, a także dla oceny motywacyjnego tła poszczególnych zachowań oskarżonej przed i po zbrodni, które było przedmiotem drobiazgowych dociekań i ocen ze strony Sądu pierwszej instancji. W tym kontekście zarzut skarżącego, że ocena wskazanych okoliczności nastąpiła jedynie przez pryzmat przyjętego z góry, sprzecznego z treścią art. 7 k.p.k. założenia o „przestępnym charakterze śmierci pokrzywdzonej”, można uznać wprost za nieporozumienie. Abstrahując w tym miejscu od przebiegu całości niniejszego postępowania (świadczącego o diametralnie odmiennych założeniach, niż przedstawia obrońca), jest wszak oczywiste, że ustalona wymowa dowodów co do okoliczności zaistniałych przed i bezpośrednio po fakcie głównym tak czy inaczej nie pozwalałaby na ich pominięcie w ocenie kwestii przestępności zachowania oskarżonej. Również więc całkiem hipotetyczne przyjęcie wersji obrony, iż do (niekwestionowanego) ostrego niedotlenienia organizmu niemowlęcia doszło w mechanizmie larygospazmu po jego upadku na ziemię, a nie w mechanizmie zamknięcia mu dopływu powietrza do płuc przez usta i nos, nie pozwalałoby oczywiście – na tle całokształtu wyliczonych przez Sąd *ad quem* okoliczności sprawy – na rezygnację z oceny zachowania oskarżonej polegającego, w tej sytuacji, na samym tylko spowodowaniu upadku dziecka na ziemię z wywołaniem u niego różnych, stwierdzonych obrażeń ciała.



Godzi się zaś przypomnieć, że w ustalonych w sprawie realiach przyjęto, iż w tej właśnie części będącego przedmiotem osądu zdarzenia, zachowanie K. W. polegało na usiłowaniu pozbawienia córki życia.

Przy oczywistej bezzasadności omawianego zarzutu kasacyjnego, procesowo bezowocnie kontestującego ustalenia faktyczne Sądu *meriti* w zakresie okoliczności, które miały miejsce przed i po przedmiotowym zdarzeniu, bez wątplenia kluczowe znaczenie, także w tej części kasacji, miała ocena jakości odwoławczej kontroli zarzutów i wniosków apelacyjnych, dotyczących opinii sądowo-lekarskiej opisującej przyczynę i mechanizm zgonu M. W., oraz ocena poprawności przeprowadzonego w tej kwestii postępowania przed Sądem Apelacyjnym.

Nie ulega wątpliwości – co zresztą wynika ze sformułowania kasacji – że w pierwszej kolejności rozważeniu podlegała ta ostatnia kwestia, a więc podniesiony pod lit. a *petitum* skargi zarzut rażącego wykroczenia przez Sąd *ad quem* poza ramy postępowania odwoławczego przez przeprowadzenie dopiero w postępowaniu odwoławczym – z naruszeniem zasady dwuinstancyjności procesu i prawa do obrony – dowodu co do istoty sprawy (art. 452 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 6 i 7 k.p.k., art. 45 i art. 176 Konstytucji RP oraz art. 6 EKPCZ), tj. dowodu z opinii poszerzonego zespołu biegłych lekarzy, przy pomocy którego, jak utrzymuje skarżący, dopiero na tym etapie procesu po raz pierwszy badano „kwestie laryngologiczne” i w efekcie tego wykluczono reakcję krtani (laryngospazm, bezdech afektywny) w mechanizmie śmierci pokrzywdzonego dziecka. Należy zauważyć, że powyższe zagadnienie (na tle ówczesnie obowiązującego brzmienia przepisów art. 452 § 1 i 2 k.p.k.) pozostawało w polu uwagi Sądu Apelacyjnego, który w motywach zaskarżonego kasacją wyroku wyraził w tym względzie stanowisko, czyniąc to w odpowiedzi na zastrzeżenia obrony, zgłaszane po wydaniu przez poszerzony zespół biegłych pisemnej opinii odpowiadającej tezom postanowienia o dopuszczeniu tego dowodu w instancji odwoławczej. Obecnie autor kasacji zwalcza to stanowisko, przy czym podkreśla, że w żadnej mierze nie kwestionuje wyrażonych przez Sąd Apelacyjny poglądów prawnych co do uprawnień sądu odwoławczego w zakresie uzupełnienia postępowania dowodowego na etapie kontroli instancyjnej wyroku, zwłaszcza tego, iż sąd

odwoławczy uprawniony jest do przeprowadzania nie tylko dowodów o drugorzędnym, czy wręcz podrzędnym znaczeniu, lecz również dowodów o znaczeniu istotnym – byle w takim procedowaniu nie doszło do zastąpienia sądu merytorycznego przez sąd *ad quem* w przeprowadzeniu postępowania dowodowego. Twierdzi jednak, że teza ta nie przystaje do okoliczności niniejszej sprawy, a laryngologiczny mechanizm śmierci M. W. – jako najważniejsze dla rozstrzygnięcia, należące do istoty sprawy zagadnienie – nie mógł być przedmiotem badania tylko w postępowaniu odwoławczym; w ten bowiem sposób, choć proces formalnie toczył się w dwóch instancjach, oskarżona została w rzeczywistości pozbawiona możliwości kwestionowania niekorzystnego dla siebie ustalenia w zwykłym środku odwoławczym.

Dla rozstrzygnięcia zasadności powyższego zarzutu niezbędne jest zatem zrelacjonowanie przebiegu postępowania w podnoszonej tu kwestii.

Otóż z akt sprawy wynika, że Sąd Okręgowy po dokonaniu oceny kompleksowej opinii zespołu czterech biegłych lekarzy medycyny sądowej z dwóch Uniwersytetów Medycznych, w tym obducentów oraz histopatologa (również po przeanalizowaniu innych dowodów – sprawozdań z kolejnych badań specjalistycznych, dokumentacji medycznej a także wyjaśnień oskarżonej) ustalił, że śmierć M. W. nastąpiła w związku z ostrym niedotlenieniem organizmu – przejawiającym się w rozdęciu płuc, przy zachowaniu funkcji układu oddechowego, które wywołało zmiany w jej narządach wewnętrznych, w tym obrzęk mózgu, skutkujący śmiercią, oraz że do powyższego doszło w mechanizmie gwałtownego uduszenia. Wykluczył przy tym, że do ostrego niedotlenienia organizmu niemowlęcia doszło w mechanizmie larygospazmu lub bezdechu afektywnego i uznał, iż powyższe było rezultatem umyślnego działania oskarżonej, realizującej w ten sposób zamiar pozbawienia życia dziecka (po spowodowaniu jego upadku na podłoże, skutkującego obrażeniami w obrębie tyłogłowia i karku). Rzeczoną opinię, stanowiącą podstawę poczynionych ustaleń, Sąd Okręgowy ocenił jako fachową, rzetelną, jasną i pełną, jednak ocena ta spotkała się z krytyką wniesionej apelacji. Odsyłając w tym miejscu do przytoczonych w niniejszej części wstępnej, sformułowanych obszernie zarzutów naruszenia art. 201 k.p.k., wystarczy pokrótce podać, że w krytyce tej obrońca w szczególności podnosił braki w wiedzy klinicznej

i niezupełność wypowiedzi biegłych medycyny sądowej co do szczegółowych zagadnień laryngologicznych, zwłaszcza zjawisk odruchowego skurczu krtani oraz bezdechu afektywnego, występujących w praktyce medycznej i zakończonych śmiercią, niewłaściwą z tego punktu widzenia ocenę stwierdzonych autopsyjnie wylewów krwawych w okolicy tylnej powierzchni krtani pokrzywdzonej (szczególnie mięśnia pierścienno-nalewkowego), bagatelizowanie przez nich chorobowego stanu krtani dziecka w dacie zdarzenia oraz pominięcie stanu jego zdrowia w dacie urodzin, jak również nieustosunkowanie się do całości wyjaśnień oskarżonej opisujących reakcję organizmu niemowlęcia po jego upadku na podłoże. Co za tym idzie, podnosił bezzasadność oddalenia wniosku obrony o wywołanie opinii medycznej nowego zespołu biegłych, w składzie poszerzonym o lekarzy laryngologa i neonatologa, wywodząc, że w efekcie podnoszonych mankamentów, wydana opinia nie wyjaśniała opisanego powyżej alternatywnego mechanizmu śmierci dziecka w pożądanym, zgodnym z art. 201 k.p.k. sposobem. Zarzucał wobec tego, że wyrok Sądu Okręgowego w zakresie ustalenia przestępnego mechanizmu śmierci M. W. dotknięty jest wadami w zakresie swobodnej oceny omawianego dowodu oraz błędem w ustaleniach faktycznych.

W tej sytuacji procesowej Sąd Apelacyjny dopuścił dowód z uzupełniającej opinii zespołu biegłych lekarzy medycyny sądowej oraz lekarzy otolaryngologa, otolaryngologa dziecięcego i neonatologa, uzupełniając ponadto materiał medyczny sprawy o dokumentację dotyczącą narodzin i leczenia M. W. Postawione zespołowi tezy dowodowe (precyzowane dodatkowymi wskazówkami obrońcy) odpowiadały opisanej powyżej potrzebie dodatkowego wypowiedzenia się przez specjalistów we wskazanych kwestiach, zwłaszcza z dziedziny laryngologii. Wnioski przedstawionej opinii – z wyjątkiem zmodyfikowanej oceny pełnej wersji wyjaśnień oskarżonej, jako odpowiadających możliwemu opisowi larygospazmu lub bezdechu afektywnego – w najmniejszym stopniu nie podważyły dotychczasowych ustaleń tak w zakresie szczegółowych przesłanek opiniowania, związanych z oceną umiejscowienia i charakteru doznanych przez pokrzywdzoną urazów, stanu jej zdrowia oraz medycznych uwarunkowań i skutków wymienionych zjawisk laryngologicznych, jak i w zakresie przyjętego mechanizmu śmierci pokrzywdzonej. Po przeprowadzeniu

tego dowodu Sąd Apelacyjny potwierdził trafność ustaleń Sądu pierwszej instancji w pełnym zakresie.

Zestawienie powyższych okoliczności sprawy dawało Sądowi Najwyższemu podstawę do stwierdzenia, że zarzut kasacji jest pod każdym względem chybiony.

W pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że wbrew przeciwnemu pogładowi autora kasacji, to nie prawne zapatrywania Sądu Apelacyjnego, lecz właśnie ogólne stanowisko głoszone w tej skardze nie przystaje do stwierdzonych w sprawie okoliczności, dotyczących przebiegu postępowania dowodowego, również w części, w której przeprowadzono je w postępowaniu odwoławczym. Skarżący w swoisty sposób prezentuje w kasacji stan sprawy, pomijając bądź przeinaczając sekwencję i znaczenie kolejnych faktów procesowych. Pomija zatem ten kardynalny fakt, że kwestia zarówno przyczyny i jak i mechanizmu śmierci pokrzywdzonej – tak jak kwestia sprawstwa i winy oskarżonej K. W. co do zarzucanej jej zbrodni (należąca do istoty sprawy) – była przedmiotem dowodzenia przed Sądem pierwszej instancji i w postępowaniu tym została oceniona i rozstrzygnięta. Opacznie również interpretuje obrońca podniesienie omawianych kwestii laryngologicznych jako swoiste *novum* postępowania odwoławczego, gdy tymczasem przebieg czynności wskazuje, że ich rozważenie na tym etapie stanowiło kontinuum wcześniej podjętych i ocenianych wątków, a na ocenę tę nie może mieć wpływu wskazana w kasacji okoliczność uchylania na rozprawie głównej kolejnych, kierowanych do biegłych pytań obrońcy w owych kwestiach laryngologicznych. Wszak to, że w apelacji obrońca nie zgodził się z dokonaną na podstawie opinii sądowo-lekarskiej oceną Sądu Okręgowego, wykluczającą zjawiska laryngologiczne jako czynnik wiodący w konsekwencji do śmierci pokrzywdzonej, świadczy o czymś całkiem przeciwnym niżli to, iż owe kwestie nie były przedmiotem przeprowadzonego postępowania dowodowego. Bezpodstawne jest zatem twierdzenie obrońcy, że owo (niekorzystne dla oskarżonej) ustalenie nie było przedmiotem zaskarżenia w drodze zwykłego środka odwoławczego oraz że przyjęto je dopiero w toku drugoinstancyjnego rozpoznania sprawy. Wreszcie autor skargi ignoruje tę fundamentalną okoliczność, że dowód przeprowadzony w postępowaniu odwoławczym miał charakter dowodu wyłącznie uzupełniającego. W tej sytuacji nie dziwi, że wyciąga krańcowo odmienne wnioski z tego samego stanu sprawy,

utrzymując nadal, że Sąd Apelacyjny złamał zakaz prowadzenia postępowania dowodowego co do istoty sprawy.

Bez wątpienia, złożona w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji opinia zespołu biegłych lekarzy medycyny sądowej, poprzedzona (dopełniona) różnymi badaniami specjalistycznymi – obdukcijnym, toksykologicznym, histopatologicznym i innymi, była dowodem o zasadniczym w sprawie znaczeniu, a jej wnioski pozostawały w nierozzerwalnym związku ustaleniami faktycznymi co do istoty sprawy. Okoliczność ta nie zmienia jednak oceny co do uzupełniającego, pomocniczego charakteru dowodu z opinii poszerzonego zespołu biegłych, dopuszczonego przez Sąd odwoławczy w kwestiach szczegółowych, dotyczących określonego wycinka opiniowanych zagadnień co do okoliczności śmierci M. W. Oceny tej nie zmienia również dostrzeżona przez Sąd Apelacyjny niezbędnosc przeprowadzenia tego dowodu, wynikająca z treści zarzutów rozpoznawanej apelacji i oceny przebiegu postępowania przed Sądem pierwszej instancji, zasadzająca się na konieczności rozjaśnienia i poszerzenia opinii biegłych lekarzy medycyny sądowej – z ewentualnością jej zmodyfikowania – o wiedzę kliniczną z zakresu otolaryngologii i neonatologii. Ścisły związek opiniowanych kwestii z istotą rozstrzygnięcia o winie, atakowanego w zwykłym środku odwoławczym, nie stanowił też wystarczającej podstawy do uznania, by do weryfikacji słuszności argumentów tego środka w zakresie zwalczającym trafność dotychczasowych wniosków opinii – przy zważeniu wskazanego sposobu jej doprecyzowania – nie powinno w ogóle dojść przed Sądem kontrolującym, lecz dopiero przed Sądem merytorycznym. Prowadziłoby to wszak do bezrefleksyjnego uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania po to, by omawiany dowód uzupełniający, jako jedyny, został przeprowadzony przez Sąd pierwszej instancji, choćby potencjalnie mogło wcale nie dojść do zmiany dotychczasowych, zasadniczych wniosków opinii, a co za tym idzie, do konieczności ponownego osądu zachowań oskarżonej w trakcie objętych oskarżeniem zdarzeń i dokonania na nowo ustaleń faktycznych wazących na ocenie jej odpowiedzialności. Jak tymczasem wskazano, uzupełnienie postępowania dowodowego w instancji odwoławczej nie wywołało możliwej zmiany ostatecznych wniosków opinii sądowno-lekarskiej, a przy pewnej jej modyfikacji i

doprecyzowaniu, doprowadziło wręcz do utwierdzenia ich słuszności. Powyższe nie pozwala zatem uznać, że w sytuacji przeprowadzenia tego dowodu, związanego z weryfikacją tez zawartych w apelacji Sąd Apelacyjny przeprowadził postępowanie dowodowe co do istoty sprawy z naruszeniem art. 452 § 1 k.p.k.

Rzecz jasna, nie może być również mowy o podnoszonej w kasacji rażącej obrazie art. 452 § 2 k.p.k., który to przepis wyznaczał ramy wyjątkowego przeprowadzenia postępowania dowodowego przez sąd odwoławczy. Unormowanie to wszak dopuszczało odstępstwo od zakazu prowadzenia dowodu co do istoty sprawy, jeżeli sąd odwoławczy widział potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego, a nie wiązało się to z koniecznością przeprowadzenia go na nowo lub w znacznej części. Jak już zauważono, w niniejszej sprawie konieczność taka, w związku z dostrzeżoną w niej potrzebą przeprowadzenia opinii uzupełniającej, w ogóle nie wystąpiła, co nie dawało nawet odpowiedniego pola do rozważenia zarzutu naruszenia art. 452 § 2 k.p.k. Skoro jednak skarżący ujmuje to uchybienie w kontekście zaprzeczenia idei dwuinstancyjności postępowania, to należy dodatkowo zauważyć – co wynika z licznych, także publikowanych judykatów Sądu Najwyższego – że wymieniony przepis powiązany był z innymi regulacjami postępowania odwoławczego, kształtującymi jego model w omawianym tu aspekcie. ■ Możliwość prowadzenia dowodów przed sądem drugiej instancji pozostawała bowiem w spójności z uprawnieniem strony odwołującej się od orzeczenia, do wskazania w środku odwoławczym także nowych faktów lub dowodów (art. 427 § 3 k.p.k.), a z drugiej strony, z prerogatywami sądu odwoławczego do wydawania orzeczeń reformatoryjnych (art. 437 § 1 i 2 k.p.k.), których podstawą mogły być ustalenia faktyczne dokonane tak na podstawie dotąd przeprowadzonych, jak i nowych dowodów, tyle że z ograniczeniami wynikającymi z ówczesnie obowiązującej reguły *ne peius* (art. 454 § 1 i 2 k.p.k.), jak również – co wymaga podkreślenia przy zważeniu wyjątkowości unormowania art. 452 § 2 k.p.k. – z funkcji kontrolnych postępowania odwoławczego. Ma to znaczenie o tyle, że autor kasacji nie dostrzega tych uwarunkowań, zarzuca natomiast Sądowi Apelacyjnemu rażące naruszenie art. 6 k.p.k. oraz (nieściśle podanych) przepisów konstytucyjnych i konwencyjnych związanych z problematyką dwuinstancyjnego modelu procesu. Ponieważ zarzut ten nie został poparty argumentacją prawną,

kontynuując wywód wystarczy powiedzieć, że unormowania art. 78 i art. 176 ust. 1 Ustawy Zasadniczej oraz art. 2 ust. 1 Protokołu dodatkowego nr 7 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności zawierają klauzule wyznaczające generalny standard prawa do poddania instancyjnej kontroli każdego orzeczenia co do istoty sprawy, pozostawiając ustawie (krajowej) określenie konkretnego modelu i szczegółowych reguł postępowania odwoławczego. Wskazane powyżej przepisy prawa, w tym rozważany art. 452 § 1 i 2 k.p.k., stanowiły konkretyzację tych reguł, wobec czego zarzut naruszenia wymienionych regulacji konstytucyjnych i konwencyjnych nie znajduje podstaw. Warto tu, dla unaocznienia tego problemu zauważyć, że będący przedmiotem rozważań § 1 art. 452 k.p.k., ustanawiający zakaz prowadzenia w instancji odwoławczej postępowania dowodowego co do istoty sprawy, został z dniem 1 lipca 2015 r. uchylony, a z obecnego brzmienia art. 452 k.p.k. wynika całkiem odmienny niż dotychczas kanon postępowania – wprost zakładający dopuszczanie przez sąd odwoławczy dowodów, jeżeli przeprowadzenie na nowo przewodu sądowego nie jest konieczne (zmianie przy tym uległa również treść art. 437 § 2 k.p.k., a § 2 art. 454 k.p.k. został uchylony).

W żadnym więc wypadku respektowania przez sąd przepisów procesowych, konkretyzujących możliwy do przyjęcia model dwuinstancyjnego postępowania – w niniejszym wypadku model apelacyjno-rewizyjny – nie można uznać, aby zostały naruszone reguły rzetelnego procesu, uwzględniające także prawo do obrony, które te reguły chronią w przewidziany sposób. Stwierdzenie w niniejszej sprawie, że przed Sądem odwoławczym nie przeprowadzono dowodu w niej kluczowego niejako po raz pierwszy, a przy tym, iż uzyskany na tym etapie dowód został oceniony jako niepodważający zasadności zaskarżonego orzeczenia i niewymagający ponownego przeprowadzenia przewodu sądowego przynajmniej w znacznej części, świadczy więc jednoznacznie, iż zasada dwuinstancyjności postępowania i związanego z nią prawa do obrony oskarżonej, w sytuacji stosowania przepisów art. 452 § 1 i 2 k.p.k., była w pełni honorowana.

Zupełnie bezpodstawny okazał się również drugi z zarzutów kasacji (lit. b), skierowanych wprost przeciwko poprawności postępowania Sądu Apelacyjnego w uzupełnieniu przewodu sądowego, podnoszący rażące naruszenie art. 196 § 3

k.p.k. w zw. z art. 45 Konstytucji RP w odniesieniu do dowodu z opinii zespołu biegłych, przeprowadzonego z udziałem opiniujących dotąd biegłych lekarzy medycyny sądowej, pomimo warunków do ich wyłączenia. Wszystkie z argumentów prawnych, podnoszonych na poparcie tego zarzutu w uzasadnieniu skargi okazały się chybione, a wskazywane przesłanki faktyczne opierały się bądź na błędnych założeniach, bądź w najmniejszym stopniu nie były przekonujące.

Niezrozumiałe jest podniesienie – podobnie jak w wypadku poprzednio omówionego zarzutu – naruszenia art. 45 Konstytucji RP, stanowiącego ogólną regułę państwa prawa, gwarantującą dostęp obywatelom do sądu. Zupełnie nie wiadomo, także w braku motywacji, w czym konkretnie skarżący upatruje związku tego unormowania Ustawy Zasadniczej z podnoszonymi zagadnieniami szczegółowymi, dotyczącymi wyłączenia biegłych.

Nie do końca zrozumiała jest również ta część argumentacji prawnej, w której autor skargi, rozważając wymóg bezstronności opiniującego biegłego, stosuje analogię do regulacji odnoszącej się do sędziego i jego niezdatności do orzekania, gdy brał udział w wydaniu zaskarżonego orzeczenia (albo też brał udział w wydaniu orzeczenia, które zostało uchylone, czy co do którego wniesiono sprzeciw). Pomijając w tym miejscu ocenę wyszczególnionych podstaw faktycznych rozważań obrońcy, stwierdzić trzeba, że wysuwane przez niego tezy pozbawione są fundamentu normatywnego. Należy przypomnieć, że przesłanki bezwzględnie nakazujące wyłączenie biegłego są odrębnie uregulowane w przepisie art. 197 § 1 k.p.k. i fakt ten ma zasadnicze znaczenie. Unormowanie to wprawdzie nawiązuje również do regulacji art. 40 § 1 i 3 k.p.k., przewidującej wyłączenie sędziego z mocy prawa, ale tylko w zakresie określonym w art. 40 § 1 pkt. 1-3 i 5 k.p.k., a więc z pominięciem tych okoliczności (art. 40 § 1 pkt. 6-7 i 9 oraz § 3 k.p.k.), które odnoszą się do funkcji sędziego. Z tą właśnie funkcją związana jest m.in. przesłanka określona w art. 40 § 1 pkt. 6 k.p.k., do której przede wszystkim nawiązuje w swych rozważaniach skarżący. Wymowa uregulowania art. 196 § 1 k.p.k. jest zatem oczywista: okoliczności wyłączenia sędziego pozostające w związku z wykonywaniem przez niego funkcji orzeczniczych nie mają żadnego zastosowania do wykonywania funkcji biegłego; uwzględnia ono całkiem inną rolę i pozycję biegłego w procesie, niż te, które przewidziane są dla sędziego. Warto przy



tym dodać, że przepis ten przewiduje „odpowiednie” odwołanie się do przyczyn wymienionych w art. 40 § 1 k.p.k., co nakazuje dostosowanie przewidzianych powodów wyłączenia do osoby biegłego i nie pozwala na ich rozszerzającą interpretację.

Bez wątplenia rola biegłego w postępowaniu jest nie do przecenienia, gdy zważyć, że od jego opinii często zależy treść orzeczenia sądu, a nierzadko wprost trafność rozstrzygnięcia przesądzającego o winie podsądnego. Stąd w ustawie procesowej przewidziano regulacje mające gwarantować obiektywizm i profesjonalizm opiniowania. Należy zgodzić się z autorem kasacji, że konflikt sumienia biegłego może mieć wpływ na zachowanie przez niego bezstronności przy opiniowaniu. Eliminowaniu takiego niebezpieczeństwa – leżącego u źródeł unormowania art. 196 § 1 k.p.k., podobnie jak u podstaw instytucji *iudex inhabilis* opisanej w art. 40 § 1 k.p.k. – służy także regulacja art. 196 § 3 k.p.k., przewidująca powinność powołania innego biegłego w sytuacji ujawnienia się osłabienia zaufania m.in. do obiektywizmu opiniującego eksperta. Nawet jednak w kontekście tego ostatniego przepisu nie może być mowy o przywołanym w kasacji porównaniu niebezpieczeństwa konfliktu sumienia: sędziego w sytuacji, w której miałby on, jak w podawanym przykładzie, dokonywać kontroli własnego orzeczenia (choć i na tego rodzaju decyzje zezwala ustawa – zob. art. 463 § 1 k.p.k.), i biegłego, który miałby wypowiadać się przed sądem co do własnej, wydanej w tej samej sprawie opinii (podtrzymać ją, zmodyfikować lub wycofać się z niej) w konfrontacji z opinią innego biegłego, i to także wówczas, gdyby do powołania kolejnego eksperta i skonfrontowania obu opinii miało dojść w następnym stadium tego samego postępowania (albo przy ponownym rozpoznaniu sprawy). Nie ma tu żadnej paraleli między obu sytuacjami i wspomnianymi założeniami gwarancyjnymi. Poza powołanymi już względami związanymi z procesową funkcją uczestniczących w procesie osób, rozwiązanie dotyczące biegłego pozostaje też w oczywistej wręcz spójności z treścią art. 201 k.p.k., który wprost przewiduje sytuacje możliwych sprzeczności między opiniami i tryb ich rozwiązywania, co skarżący – lojalnie trzeba przyznać – dostrzega. Nie ma on jednak zarazem racji uznając, że za powód osłabiający zaufanie do bezstronności biegłego powinno się uznać sytuację, w której byłby on, jak podkreśla obrońca, „zmuszony” do formułowania tez i wniosków

odnoszących się do swoich własnych sądów wypowiedzianych już we wcześniej wydanej opinii. Na tym właśnie m.in. polega przecież tryb umożliwiający usunięcie sprzeczności między opiniami. Uznać więc trzeba, że wykazanie osłabienia zaufania do bezstronności biegłego możliwe jest również przy pomocy okoliczności, które wprawdzie mogą wynikać z zawartych w jego stanowisku poglądów czy twierdzeń, ale jednak nie takich, które z założenia wprost wynikają z charakteru stawianych mu w procesie zadań i formułowanych w związku z nimi, określonych wobec niego oczekiwań; okoliczności te natomiast, w odpowiedni sposób skonkretyzowane, powinny w omawianym aspekcie umożliwiać ich ocenę według obiektywnych kryteriów odnoszących się do rzetelności biegłego, jego rzeczowości, umiejętności niejednostronnego rozumowania i bezstronnego wyciągania wniosków, czy też do należytego zdystansowania się przez niego do opiniowanych zagadnień, do przedmiotu postępowania lub jego uczestników.

W nawiązaniu do powyższego należy stwierdzić, że podejmując próbę wykazania powodów osłabiających zaufanie do bezstronności biegłych lekarzy medycyny sądowej, skarżący oparł ją przede wszystkim na błędnym założeniu wyjściowym, jakoby dowód z opinii poszerzonego zespołu biegłych, dopuszczony w postępowaniu odwoławczym co do „kwestii laryngologicznych”, miał służyć weryfikacji dotychczasowej opinii tych biegłych. Tymczasem trzeba przypomnieć, że dopuszczenie tego dowodu nastąpiło w wyniku podzielenia argumentów apelacji obrońcy co do niepełności opiniowania przed Sądem pierwszej instancji w wymienionych kwestiach, opisywanych jako należące do kompetencji lekarzy klinicyistów. Dokooptowanie tych lekarzy do zespołu służyć więc miało uzupełnieniu wiadomości z odpowiednich dziedzin po to, by zweryfikować słuszność zarzutów apelacji w zakresie, w jakim podważała wnioskowanie biegłych lekarzy medycyny sądowej co do mechanizmu śmierci M. W. Powyższe autor kasacji częściowo dostrzega, co wynika z zestawienia treści zarzutów kasacyjnych spod lit. a i b; trwa jednak przy stanowisku prezentowanym przed Sądem Apelacyjnym, pomimo tego, że Sąd ten w jasny, wyczerpujący i trafny sposób wyjaśnił podstawy decyzji odmawiającej powołania innych biegłych medycyny sądowej do poszerzonego zespołu biegłych.

Na tym tle nie sposób podzielić nadal forsowany przez obrońcę pogląd, w myśl którego biegli medycyny sądowej mieli nie zachować wymaganego obiektywizmu z uwagi na to, że zostali postawieni w sytuacji wewnętrznego konfliktu, wynikającego z konieczności ustosunkowania się do własnych twierdzeń co do mechanizmu śmierci pokrzywdzonej, w konfrontacji z wiedzą przekazaną przez pozostałych biegłych. Do dotychczasowych argumentów można tylko, spekulując, dodać, że wysunięcie przez obrońcę analogicznych twierdzeń byłoby przecież możliwe także w sytuacji dopuszczenia odrębnego dowodu z opinii biegłych lekarzy otolaryngologów i neonatologa (na okoliczność wiedzy klinicznej co do zjawisk o charakterze laryngologicznym) a następnie skonfrontowania tej opinii z opinią biegłych lekarzy medycyny sądowej. Tyle, że twierdzenia te byłyby równie nieprzekonujące na płaszczyźnie art. 201 k.p.k. Przeprowadzenie dowodu z opinii wspólnej znakomicie natomiast usprawniło proces uzupełniania i wyjaśniania kwestii związanych z jej końcowymi wnioskami i – co najistotniejsze – wykazało niezbicie, że nie ma potrzeby powoływania jeszcze innych biegłych, w tym z zakresu medycyny sądowej.

Co za tym idzie, również zdezaktualizowały się powtarzane za apelacją argumenty obrońcy, podnoszące brak zupełności i spójności poglądów biegłych medycyny sądowej w omawianych kwestiach laryngologicznych – także jako powód osłabiający zaufanie do ich wiedzy. Podawany z kolei przez obrońcę powód podważenia do nich zaufania, wynikający z wątpliwości co do możliwości obiektywnego zrelacjonowania lekarzom klinycystom danych na temat posekcyjnych ocen obrażeń ciała pokrzywdzonej, należy zaś ocenić nie jako realną okoliczność przemawiającą za brakiem rzetelności tych biegłych, lecz jako bezpodstawną insynuację, z którą w żadnym związku nie pozostaje oświadczenie jednego z otolaryngologów, przywołane w kasacji, iż nie zapoznał się (tylko) ze zdjęciami z sekcji zwłok. Żadne inne okoliczności nie zostały natomiast w tym zakresie podane, a w najmniejszym stopniu nie uzasadniają ich wypowiedzi biegłych na rozprawie i analiza opisaną przez nich pracy zespołu.

Za rzetelnym i bezstronnym podejściem medyków sądowych do badanej sprawy świadczy natomiast odwrotny od sugerowanego w kasacji kierunek ich rozumowania i ostrożność w formułowaniu wniosków. Należy przypomnieć, że

początkowo, po przeprowadzeniu makroskopowych oględzin zwłok niemowlęcia biegli zakładali, iż do jego śmierci doszło w wyniku urazów doznanych w związku z upadkiem na podłoże, by w wyniku swoistego, medycznego „śledztwa” dojść do wniosków inaczej rozstrzygających przyczynę śmierci dziecka – w postaci ostrego niedotlenienia organizmu, oraz jej mechanizm polegający na gwałtownym uduszeniu. Wykluczając na rozprawie głównej leżące u źródła tego mechanizmu różnego rodzaju zjawiska laryngologiczne, sami wskazywali na możliwość uzupełnienia opinii o wiedzę wynikającą z praktyki klinicznej, niemieszczącą się w ich kompetencjach, by po usunięciu wskazywanych niedostatków w postępowaniu odwoławczym i uwzględnieniu wiedzy i doświadczenia otolaryngologów, podtrzymać wnioski, przedstawiając jeszcze bardziej kategoryczne stanowisko, choćby co do wykluczenia powstania u dziecka, w wyniku opisanego upadku, niewielkiego wylewu krwawego w przestrzeni między tylną ścianą krtani a przelykiem (m.in. w mięśniu pierścienno-nalewkowym) i wskazania prawdopodobieństwa jego powstania w wyniku wywarcia ucisku na szyję od przodu, a co za tym idzie, dociśnięcia krtani do kręgosłupa. Powyższe utwierdza w przekonaniu, że wielowymiarowa ocena dowodu z opinii uzupełniającej jako kompletnej, niezawierającej sprzeczności i jasnej, dokonana przez Sąd odwoławczy w odpowiedzi na zarzuty apelacyjne, nie nasuwa zastrzeżeń także z punktu widzenia obowiązków wynikających z unormowania art. 433 § 2 k.p.k. Rozważana tu argumentacja skargi w najmniejszym stopniu stwierdzenia tego nie podważa, a dodatkowo należy podkreślić, że skarżący nie dostrzega, iż znaczne jej fragmenty – w sytuacji, w której uzupełniono dotychczasową opinię – straciły znaczenie i z tego powodu kwalifikują się jako skierowane pod adresem Sądu pierwszej, a nie drugiej instancji, jak wymaga art. 519 k.p.k. W istocie więc, tylko argumenty rzeczowo odnoszące się do stanowiska biegłych medyków sądowych zajętego w postępowaniu odwoławczym, mogły przekonać do tezy podważającej zaufanie do ich obiektywizmu, czy wiedzy.

Autor kasacji podjął taki wysiłek, tyle że całkowicie nieskuteczny.

Nie mogła udać się próba podważenia kwalifikacji biegłych podjęta przy pomocy sprzecznego z faktami zrelacjonowania wymowy konstatacji opinii uzupełniającej, odnoszącej się do tez głoszonych w apelacji obrońcy w kwestiach

laryngologicznych. Wbrew skarżącemu, w opinii tej, z udziałem otolaryngologów, potwierdzona została jedynie teza co do opisu symptomów larygospazmu w wyjaśnieniach oskarżonej (którym Sąd Okręgowy, wobec sprzeczności różnych jej wypowiedzi, odmówił wiary), natomiast nie zostało zdewaluowane dotychczasowe stanowisko, oceniające stopień zapalenia krtani dziecka i znaczenie dla jej funkcjonowania mięśnia pierścienno-nalewkowego, jak i teoretyczne możliwości wystąpienia bezdechu afektywnego i jego skutki dla życia.

Nie mogło powieść się również staranie o podważenie zawierzenia fachowości i kompetencji biegłych medycyny sądowej – a w konsekwencji, jak nie sposób inaczej domniemywać, również biegłych innych specjalności – przy pomocy pozostałych argumentów kasacji, przeplatających omawiany motyw skargi z wątkiem zaniechania przez Sąd Apelacyjny sprawdzenia opinii pod względem merytorycznym i formalnym (art. 433 § 2, art. 201 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 200 § 2 pkt. 5 k.p.k.). W wywodach kasacji widoczne jest to, iż skarżący stara się zakwestionować wiedzę biegłych co do wprost elementarnych zagadnień natury medycznej, czyniąc to zwłaszcza przy pomocy zarzutu, iż poszczególnych swych twierdzeń nie wsparli konkretnymi pozycjami z literatury specjalistycznej, a do podawanej przez obrońcę nie ustosunkowali się, skutkiem czego w tym zakresie Sąd Apelacyjny wkroczył w ich kompetencje z rażąco obrażając art. 193 § 1 k.p.k. (zarzut c kasacji).

Analiza akt sprawy przemawia za uznaniem, że kwestie teoretycznych podstaw opiniowania zostały wyświetlone w sposób na tyle klarowny i zadowalający, by można było skwitować całkowitą nietrafność argumentów obrońcy. Wystarczy powiedzieć, że w sprawie opiniowali wysokiej klasy lekarze medycyny, legitymujący się tytułami naukowymi i bogatą praktyką w swoich specjalnościach (czego zresztą obrońca nie kwestionuje). Zarówno przed Sądem Apelacyjnym (w poszerzonym już składzie), jak i przed Sądem Okręgowym, w toku wielogodzinnych wysłuchań udzielali odpowiedzi na drobiazgowo pytania, zwłaszcza obrony, dotyczące nie tylko stwierdzonych u pokrzywdzonej obrażeń ciała, stanu jej organów oraz medycznych przesłanek poniesienia przez nią śmierci, ale również na tematy *stricto* anatomiczne (budowy, funkcji, usytuowania kolejnych części ciała człowieka, powiązań między nimi i wzajemnego oddziaływania, a także

przyczyn, czy sposobu zaburzenia lub pozbawienia organów ich życiowych funkcji i tego skutków). Wyjaśniali, że wiedzę na ten temat czerpią zwłaszcza z opracowań monograficznych, a także z opracowań naukowych (w części dołączonych do akt na rozprawie) oraz z własnej praktyki łączonej z pracą naukową. Zadeklarowali, że przedłożone przez obronę artykuły specjalistyczne co do zjawisk odruchowego skurczu krtani i bezdechu afektywnego oraz stanów chorobowych krtani w niczym nie podważyły ich rozumowania, jako zupełnie nieprzystające do okoliczności sprawy, a Sąd Apelacyjny podzielił to stanowisko, w niczym nie uchybiając wymogom art. 193 § 1 k.p.k. Omawiając kolejne pozycje z literatury uwypuklił jedynie fakt, że podawane w nich konkretne stany faktyczne (skutkujące konsekwencjami dla życia, ocenianymi przez biegłych specjalistów) należą do zupełnie innej kategorii zdarzeń, niż niniejsze. Wszystkie zaś oceny owych konsekwencji znalazły zakotwiczenie w wypowiedziach specjalistów. Dodać tylko można, że nie tylko biegli medycyny sądowej, ale i biegli otolaryngolodzy wypowiadali się szczegółowo na temat przyczyn powstania laryngospazmu (których w sprawie nie stwierdzono), jak również na temat laryngologicznych skutków urazów doznawanych przez małe dzieci przy upadku, rzeczowo je obrazując danymi klinicznymi (także w zestawieniu z odległą topografią od krtani wylewu w okolicy zapierściennej). W tym świetle odrzucić więc należy podjętą przez obronę próbę zdyskredytowania wiedzy biegłych i wartości opinii z tego powodu, że całkiem elementarne dane medyczne miały nie zostać wsparte konkretnymi odniesieniami do naukowych publikacji, należących wszak do kategorii fundamentalnych dla wiedzy medycznej. Nie sposób zwłaszcza – jak czyni obrońca, wytykając biegłym opis parzystego mięśnia pierścienno-nalewkowego tylnego z posłużeniem się określeniem „lewy-prawy” – wysnuć wniosek, że siedmiu specjalistów nie zna budowy tego mięśnia i wobec tego błędnie lub w sposób niedający się skontrolować ocenia izolowany charakter (choćby umiejscowionego po obu stronach) niewielkiego w nim wylewu i jego lokalizację w stosunku do krtani, wykluczając jej odruchowy skurcz, określanym mianem laryngospazmu.

Sarkastyczne, jak sam to określa, uwagi skarżącego co do zajęcia się w niniejszym postępowaniu kwestiami medycznymi w istocie tylko przez prawników, należy więc uznać za niezrozumiałe i niezdolne do podważenia kategoriycznych

wniosków opinii sądowo-lekarskiej z punktu widzenia podnoszonego braku zaufania do obiektywizmu i wiedzy jej autorów. Uwagi te świadczą zarazem, że obronie, powołującej się na dysproporcje wiedzy medycznej biegłych i obrońcy, w niczym nie uniemożliwiono rzeczowej dyskusji z wnioskami tej opinii na płaszczyźnie medycznej. Oceny tej nie może zmienić przeniesiona z poziomu apelacyjnego na etap kasacyjny polemika obrońcy z leżącymi u podstaw opinii ustaleniami faktycznymi, także wynikającymi z sądowo-lekarskich oględzin zwłok M. W., prezentowanymi przez skarżącego według jego własnego oglądu i według preferowanych przez niego założeń, pomijających bądź odmiennie interpretujących stwierdzone dane medyczne i inne uwarunkowania sprawy.

To ostatnie należy odnosić również do argumentów kasacji kwestionujących dokonaną w sprawie ocenę całokształtu materiału dowodowego, podnoszonych w związku z zarzutem rażącego naruszenia art. 433 § 2 w zw. z art. 7 k.p.k., omówionym na wstępie niniejszego wyводу. Wskazana powyżej, przyjęta w kasacji taktyka polemicznego interpretowania wymowy kolejnych dowodów i okoliczności sprawy nie może być, co oczywiste, uznana za skuteczną w świetle treści unormowania art. 7 k.p.k., a postawiona na tej podstawie teza tego zarzutu, w myśl której wszelkie wysiłki Sądu odwoławczego miały zmierzać do podtrzymania wydanych na potrzeby postępowania przed Sądem pierwszej instancji opinii biegłych, jest nie do zaakceptowania. Można przy tym zauważyć, że zarzut obrazy wymienionego przepisu, podobnie jak zawarte w kasacji zarzuty rażącego naruszenia art. 452 § 1 i 2 k.p.k., art. 6 k.p.k., art. 196 § 3 k.p.k. i art. 193 § 1 k.p.k. stanowiły w istocie pochodną subiektywnego, prawnie w kasacji nieuzasadnionego przekonania skarżącego o wadliwości wniosków opinii sądowo-lekarskiej co do mechanizmu śmierci M. W. i błędnego jej przyjęcia przez Sąd odwoławczy.

W konsekwencji powyższych rozważań Sąd Najwyższy uznał, że wyrok Sądu Apelacyjnego wolny jest od wad wymienionych w zarzutach kasacyjnych i dlatego skargę oddalił.